



Cena 2,00 zł

Maj 2001 • GAZETA LOKALNA • Nr 5 (75)

CZY PRYWATYZACJA SPEŁNI NADZIEJE?

Największe krynickie przedsiębiorstwo, długie lata znane jako PPU, weszło na drogę prywatyzacji. Wszystko co dotyczy tej firmy żywo zajmuje miejscową społeczność. Kolejne pokolenia kryniczan pracowały w Uzdrowisku, mają więc związki ze Spółką zarówno emocjonalne jak i finansowe – byt wielu rodzin zależy od jej kondycji i rozwoju.

Nie jest tajemnicą, że Uzdrowisko Krynica Żegiestów S.A. przeżywa trudności finansowe i organizacyjne. Świadczą o tym zarówno grupowe zwolnienia pracowników, jak i niepokojące wydarzenia – odwoływanie i ponowne wybory członków Rady Nadzorczej, ukazywanie się budzących kontrowersje ulotek, powracająca sprawa bazy transportowej. Skutkiem reformy zdrowia jest znaczny spadek liczby kuracusz. Nie da się ukryć, że Krynica świeci pustkami, szczególnie poza sezonami. Przemiany organizacyjne są nieodzowne, uzdrowiska nie mogą funkcjonować tak jak przez ostatnie 50 lat. Czy prywatyzacja spełni pokładaną w niej nadzieję?

W numerze:

- Wykonanie budżetu. Udzielenie Zarządowi absolutorium za 2000 r.
- Spotkanie z poezją Wandy Łomnickiej-Dulak
- S. Csorich – „Monte Cassino a Krynica”
- „Przyjazna szkoła” w Muszynie
- Koszykówka dziewcząt – UKS „Jedynka”



Maj

Tamina biała wybuchła pod lasem,
Kłębi się, puszy i pieni,
W biel jej kołca zanurz się czasem
Wiatr, co na przelaj przepycha się
lasem,
W lepkiej, najmłodszej zieleni!
Jak młody wyżeł, chudy zziąjany,
Wpada znienacka w wał kwietnej
piany,
Doch traci i milknie pod lasem...
Rozkołysana pędem jego biegu
Tamina pręty odgina sprężyste,
Kwiat sypiąc biały na trawę i liście...
Wiosenny niedorzeczny sen

o śniegu...

Z: B. Obertyńska: Wiersze wybrane.
Warszawa, 1983

**Rozmowa z prezesem
„Uzdrowiska Krynica – Żegiestów”
Spółka Akcyjna panem Markiem Urbańskim na
stronach 10, 11, 12.**



Fot. A. Petryszak



ZDARZENIA, ZDERZENIA

CO WIDAĆ, CO SŁYCHAĆ, CO LUDZIE MÓWIĄ...

W tym roku Święta Wielkanocne Katolików i Greko Katolików wyjątkowo zbiegły się w tym samym czasie 15 i 16 kwietnia.



Fot. J. Kowalski

Grób Pański w Kościele Zdrojowym

Nasze miasto szczyli się i chętnie prezentuje we wszystkich folderach i informatorach – pięknymi dywanami kwiatowymi na Deptaku. Ale pozostała zieleń stawia wiele do życzenia. Wczesną wiosną brak jest kwitnących krzewów i drzew. Te które są rozrastają się na dziko, bez żadnej kontroli, nie przycinane, ani nie ozdabiają, ani nie zasłaniają zaniedbanych skwerków. Czy Krynica doczeka się planowego nasadzenia i rozmieszczania różnych gatunków krzewów i drzew?



Fot. M. Wachna

Pod koniec ubiegłego roku kontrowersje i protesty wzbudził projekt budowy stacji paliw płynnych przy ul. Piłsudskiego (poniżej Parku Słotwińskiego). Jak poinformował nas Zarząd Koła Polskiego Klubu Ekologicznego w Krynicy, Ministerstwo Zdrowia zajęło negatywne stanowisko w tej sprawie.



Fot. M. Wachna

Otwarcie drzwi cerkwi na początku jutrzni Zmartwychwstania Pańskiego krzyżem, jest znakiem otwartego nieba dla całego świata

Dyrektorówka sprzedana! Uzdrowisko Krynica – Żegiestów S.A. sprzedało budynek i teren Dyrektorówki – obiektu położonego w centrum uzdrowiska, ale od lat zapuszczanego i niszczonego. Nikt nie chciał udzielić informacji kto kupił ten obiekt. Mieszkańcy Krynicy interesują się czy wycinka takiej ilości drzew na terenie parku (gdzie położona jest Dyrektorówka) prowadzona jest zgodnie z pozwoleniem?



Dwa lata kadencji Rady Gminy

W poprzednim numerze naszej gazety rozpoczęliśmy cykl prezentujący sylwetki krynickich radnych, programy wyborcze oraz ich realizację. Kolejnym naszym rozmówcą jest pan **Jerzy Ciupek**, radny z ul. Pułaskiego, który tak opowiada o swojej pracy na rzecz miasta i jego wyborców:

„W moich programach wyborczych duży nacisk kładłem na rozwój kulturalny i sportowy młodzieży. W sezonie 1999/2000 został reaktywowany klub sportowy „Zuber”, którego jestem obecnym prezesem. Klub nasz w pierwszym roku działalności posiadał tylko jedną drużynę, składającą się również z juniorów. W trakcie rozgrywek utworzyliśmy zespół najmłodszej klasy A, który w swoich rozgrywkach w sezonie 99/00 zdobył II miejsce w swojej grupie. Obecnie posiadamy trzy drużyny: **trampkarzy** – 30 zawodników, uczestniczą oni w rozgrywkach klasy A. Po rundzie jesiennej drużyna zajęła 10 miejsce, ale był to pierwszy rok jej działalności. Teraz jest już na pewno lepsza pod względem technicznym. **Drużyna juniorów** liczy 30 zawodników, występuje w klasie A i po rundzie jesiennej uplasowała się na 11 miejscu. Jest to młodzież licealna i z ze szkół zawodowych, mieszkająca

na terenie miasta i gminy Krynica. Natomiast **drużyna seniorów** liczy 28 zawodników i w ostatnim sezonie zajęła 3 miejsce spośród 14 zespołów. Sytuacja w klubie była trudna, gdyż wszystko trzeba było tworzyć od podstaw: gromadzić

względem to, że nic z tych planów nie zostało jeszcze zrealizowane.

Następnym punktem była budowa Szkoły nr 2 w Krynicy oraz dokończenie budowy Zespołu Szkół Zawodowych. Tutaj prace ruszyły szerokim tempem i obecnie wykonywane są prace

przy Szkole, polegające na razie na pracach typowo związanych z projektami budowlanymi.

Kolejnym moim punktem, było dokończenie budowy hali lodowiska. Jest to problem nie tylko mój lecz całej naszej Rady i po prostu przy jakichkolwiek głosowaniach związanych z kredytami czy z dofinansowaniem – wszyscy głosowaliśmy „za”. Ja, będąc człowiekiem sportu, jestem za jego roz-

wojem, a kwestia tkwi tylko w tym, czy młodzież będzie chciała w tym uczestniczyć. A jeśli będzie miała zabezpieczone środki na ten cel, będą obiekty sportowe, to młodzież na pewno chętnie zajmie się różnymi dyscyplinami sportowymi i nie będzie spędzać czasu na ulicy.

Na ostatniej sesji podjęliśmy uchwałę o zaciągnięciu kredytu na budowę kanalizacji oraz wykonanie ujęć wody pitnej dla Tylicza.

Bardzo ważna jest również poprawa stanu dróg w naszym mieście. Szczególnie dla mnie istotna jest ulica Pułaskiego, Zieleniewskiego oraz trasa prowadząca w stronę Tylicza. Nasza ulica jest, dziwnym zbiegiem okoliczności, uznana za drogę powiatową i wszystkie moje problemy polegają na tym, że ja poprzez Zarząd i gminę, muszę się zwracać o wszystko do powiatu. Część naszych postulatów udało się zrealizować, jednak w wielu sprawach nie dostaliśmy nawet odpowiedzi. W dniu 10 kwietnia br. otrzymaliśmy natomiast odpowiedź dotyczącą modernizacji ul. Pułaskiego.

dokończenie na str. 16



J. Ciupek (pierwszy z prawej)
z piłkarzami Klubu „Zuber”

sprzęt, organizować kadrę szkoleniową i zaplecze. Mieliliśmy tylko dwa baraki na stadionie, które służyły za szatnie i pomieszczenia dla sędziów w trakcie spotkań. Zwróciliśmy się więc do Zarządu Miasta o udostępnienie budynku przy stadionie lodowym – budynku po byłym COS-ie. Tydzień temu otrzymaliśmy zgodę na jego użytkowanie. Nie ma on żadnego wyposażenia, tylko gołe ściany. W ramach własnych środków, przyznanych na rozgrywki ligowe oraz poprzez własną inicjatywę zawodników, zagospodarowujemy go pomału. Od dyrektora szpitala otrzymaliśmy wyeksploatowany sprzęt: ławki, biurka, kozetki. Ten sprzęt chcemy umieścić w budynku gospodarczym. Jest on przeznaczony tylko dla klubu sportowego „Zuber” i tam mamy zrobić szatnię, zaplecze dla sędziów i pomieszczenia dla klubu.

Drugim punktem z mojego programu wyborczego, jest praca na rzecz ochrony środowiska w uzdrowisku: w tym budowa obwodnicy oraz parkingów zaporowych. Co prawda odnoszę się do tego punktu dość sceptycznie, ze

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

ASORT

Krynica, ul. Nadbrzeżna 2
tel. 471 39 00, 472 39 00 wew. 55
tel. 477 77 30

OFERUJE:

- największy wybór towarów,
- atrakcyjne ceny
- przy dużych zakupach rabaty,
- negocjacje cen,
- dla stałych klientów ulgi,
- własny transport i dowóz towaru na miejsce
- możliwość zamówień poza asortymentem

OFERTA SPECJALNA:

okazjonalne paczki dla zakładów pracy z okazji
np. Dnia Dziecka, Dnia Kobiet czy Świąt

CZYNNE: 7.00–15.30

sobota 7.00–13.00

Listy do redakcji

CZY RUSZY BUDOWA TEATRU IM. JANA KIEPURY?

Początek lat osiemdziesiątych, obra-
duje prezydium RNMiG Krynica. Człon-
kowie Prezydium głowią się nad sposo-
bem rozwiązania piętrzących się proble-
mów wywołanych trudną sytuacją go-
spodarczą kraju, spowodowaną restryk-
cjami. Na posiedzenie przybywa Naczel-
nik MiG z informacją, że wraca z posie-
dzenia Krynickiego Towarzystwa Kultu-
ralnego im. Jana Kiepury, gdzie na sta-
nowisko przewodniczącego wybrano po-
stać znaną w krynickim środowisku.
Nowo wybrany przewodniczący zagwa-
rantował, że niebawem ruszy budowa
Teatru im. Jana Kiepury. Jeden z człon-
ków prezydium zabiera głos i mówi:
„Zawiedzie się pan na tych obietnicach.
Dopóki ten człowiek będzie piastował to
stanowisko, dotąd na placu budowy,
przeznaczonym pod budowę teatru, tra-
wa spokojnie będzie rosła. Człowiek ten
poza robieniem szumu wokół własnej
osoby, innego celu nie ma. Pozorne dzia-
łania i teatralne zachowanie jakiś czas
mamić będą tych, co go bliżej nie znają.
Poza tym ponad brzmienie głosu świa-
towej sławy tenora rodem ze Sosnowca,

przedkłada głos brzęczącej monety”. Je-
dna i druga informacja została przyjęta
do wiadomości przez członków prezy-
dium z wieloznaczącym milczeniem.

Niebawem rozpoczęto z wielkim roz-
machem propagowanie, w kraju i za gra-
nicą, idei budowy teatru. Gorącymi pro-
śbami zachęcano o finansowe wsparcie te-
go tak zbożnego celu. Jan Kiepura cieszy
się wielką miłością wśród Polaków w kra-
ju i w diasporze. Jego głos wielbiony jest
przez melomanów całego świata, dlatego
datki w miękkiej i twardej walucie, stru-
mieniem zaczęły spływać na ten cel. Usta-
wiona w Pijalni Głównej duża skarbon-
ka bardzo szybko zapełniała się bankno-
tami. Ale było też kilka przypadków, że
w niewyjaśniony sposób złodziej opróż-
niał skarbonkę z banknotów, choć była
przykuta, kłódki nie ukręcone, pilnował
dozorca, który niczego nie widział ani nie
słyszał. Ofiarodawcy spoza kraju otrzymy-
wali wygrawerowane metalowe plakietki,
krajowi – kartoniki dziękczynne z pod-
niosłym i niezwykle ciekawym tekstem
„o nie zmarnowaniu nadziei pokłada-
nych przez ofiarodawców”.

Po upływie prawie dwudziestu lat, ja-
kie minęły od przyrzeczonego terminu
natychmiastowego rozpoczęcia budowy,
jakie miało nastąpić według słów w tym
przypadku łatwowiernego Naczelnika
Miasta, trawa na placu projektowanej
budowy spokojnie rośnie. Przepowiednia
jednego z ówczesnych członków Prezy-
dium Rady spełniła się. Pozostała tylko
sama idea, która po zbiórce jakby przy-
cichła. Ofiarodawcy są bardzo ciekawi,
kiedy wreszcie ten szlachetny cel, na któ-
ryłożyli, zacznie być realizowany. Czy
te pieniądze, jakie ofiarowali na budo-
wę teatru leżą na kontach bankowych
i procentują? Czy czekają, kiedy wre-
szcie jak cegiełki zostaną wmurowane
w ściany teatru? Ofiarodawcy nie przy-
puszczają, ani nie wyobrażają sobie, aby
bez ich zgody te pieniądze mogły być
przeznaczone na inny cel. Z pokładaną
nadzieją, że te pieniądze nie zostały
zmarnotrawione, jak cegiełki na ratowa-
nie Stoczni Gdańskiej i z nadzieją na
wyjaśnienie

Jeden z tysięcy ofiarodawców.
(nazwisko znane redakcji)

Szanowna Pani Redaktor!

Otrzymałem dziś dwa kolejne zeszyty Waszego miesięczni-
ka. Jestem naprawdę wdzięczny i mile wzruszony tym dowo-
dem pamięci o mojej skromnej osobie. Wasze pismo stanowi
dla mnie jakiś materialny symbol łączności z Krynica, w któ-
rej się wychowałem, którą z nostalgią i łezką w oku stale
wspominam. I do której zapewne kiedyś wrócę na zawsze. Na
Waszych łamach znajduję, niestety coraz rzadziej, znajome mi
nazwiska i dowiaduję się o sprawach, którymi krynickie spo-
łeczeństwo żyje na co dzień. Serdeczne dzięki!...

Jako jeden z pierwszych członków – organizatorów ZHP
w Krynicy (przed wojną nie było w Krynicy ani jednej dru-
żyny harcerskiej, natomiast była organizacja Strzelca) dziwi
mnie zupełny brak śladów obecnej działalności tej organiza-
cji w Waszej gazecie. Czy ZHP w ogóle w Krynicy istnieje?
Warto by przy okazji wspomnieć o tych pierwszych dniach po
wyzwoleniu, gdy krynicka młodzież spontanicznie zaczęła się
organizować, mobilizując całe krynickie społeczeństwo.
W Krakowie żyje jeszcze harcmistrz Jerzy Gardulski, uczestnik

Szarych Szeregów, który wraz z Julkiem Boroniem i Zygmun-
tem Cholewą organizowali ruch harcerski w Krynicy w pier-
wszych miesiącach 1945 roku. Może by się zwrócić do nich
o napisanie wspomnień? W Gliwicach mieszka inż. Jan Pa-
welec I Męskiej Drużyny ZHP im. K. Pułaskiego, w Gliwicach
– Halina Janczy – drużynowa I Drużyny Harcererek im. E. Pla-
ter. Oni też mogliby dorzucić swoje.....

Andrzej W. Dukiet

**Redakcja postara się nawiązać kontakt z oso-
bami, które uczestniczyły w wydarzeniach opi-
sywanych przez Pana. Mamy nadzieję, że uda
się zebrać materiały do artykułu o działalności
ZHP. Serdecznie dziękujemy za list, który utwier-
dza nas w przekonaniu, że tematy związane
z przeszłością naszego miasta cieszą się zainte-
resowaniem czytelników.**

List otwarty do Klubu Ekologicznego w Krynicy

Z tematem, który leży mi głęboko w sercu noszę się od dawna, jak przysłowiowa kura z jajem, nie bardzo wiedząc do kogo się z tym zwrócić. Sprawa dotyczy wytrzebienia zwierzyny na stokach Góry Parkowej i jej najbliższych okolic. Nasz Park Zdrojowy opustoszał. Stał się martwy. Ani jednej sarny, ani wiewiórek, które licznie zamieszkiwały okolice statuy Matki Bożej, a wszystkie te zwierzęta razem stanowiły nieodwołalne walory parku. Nie widzę tych zwierząt od dłuższego czasu i łączę to z wydarzeniem, które miało miejsce jeszcze przed Wigilią Bożego Narodzenia 2000 r. – aby już post factum w dniu Wigilii nadać komunikat z radia „Echo” przekazem p. Godlewskiej, że w Krynicy i okolicach panuje wścieklizna. Komunikat opierał się wyłącznie na ustnym przekazie jakiegoś myśliwego i jak mi wiadomo bez dowodów badań weterynaryjnych. I tak, jak padła ta wiadomość, padła również zwierzyna pod łufami myśliwych, którzy jak mniemam nie zawsze działają etycznie i zgodnie z prawdą – o czym głośno z wielorakich przekazów prasowych z terenu całego kraju. Myślę sobie z zalem, że brak nam w Krynicy takiej osoby, jaką jest Dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego p. Wojciech Gąsienica – Byrcyn – wybrany przez ekologiczne organizacje po-

zarządowe Człowiekiem Roku 2000, który byłby autorytetem w wielu palących sprawach ochrony środowiska, tu, na naszym terenie. Pozostaje mi więc mieć nadzieję w waszym miejscowym Klubie Ekologicznym, choć wątplą przez wzgląd, iż członkami tego klubu są również myśliwi. Stanowią mocne lobby i znajdują tysiące powodów do podkreślenia swojej ważności dla „ochrony zwierząt” i „środowiska”, co brzmi paradoksalnie i w moim pojęciu fałszywie. Zwierzęta nie potrafią mówić i same się nie obronią. Ludziom, którzy stają w ich obronie wciska się byle kit dla zatkania twarzy i ...po sprawie. Zwracam się z prośbą do Przewodniczącej Klubu – p. dr Danuty Reško. Danusiu, która wzięłaś na siebie ten trud o ekologiczną dbałość naszego tutaj terytorium. Postaraj się wyjaśnić, co było faktyczną przyczyną wytrzebienia zwierząt na Górze Parkowej i w okolicach. Czy ewentualna konieczność była dostatecznie udokumentowana badaniami? Czy kolejne stada zasiedliły kiedyś to terytorium, aby nie mówiono o Krynicy, że jest krainą wymarłą? Czy my wszyscy naprawdę musimy dać się zwariować różnym niedoukom?

Pozostając z wyrazami szacunku
Danuta Chrostowska

€uro–Quiz zakończony Przeegrali z techniką

Uczniowie krynickiego gimnazjum zakończyli swój udział w teleturnieju Euro–Quiz na szczeblu walki o wejście do najlepszej ósemki drużyn w kraju. Zabrakło nie wiedzy, ale szybkości w naciskaniu przycisków. Przeciwnicy z Łodzi, Bielska–Białej i Wysokiego Mazowieckiego byli szybsi. Straconych punktów – pytania były stosunkowo łatwe, jak na tym etapie – nie udało się odrobić w kolejnych konkurencjach. Poziom drużyn był bardzo wyrównany i przeciwnicy nie dali już sobie odebrać zwycięstwa. Sukcesem naszej młodzieży jest między innymi to, że trzykrotnie wyjeżdżała do Warszawy na kolejne etapy, poznając w wielogodzinnych nagraniach telewizję „od kuchni”. Z ostatniego nagrania drużyna powróciła z nagrodami (aparaty fotograficzne, dyktafon), a szkoła otrzymała zestaw sześciu encyklopedii, w tym dwie multimedialne.

W telewizji otrzymaliśmy zapewnienie i zaproszenie do przyszłorocznego udziału w teleturnieju, ale już niestety z innymi zawodnikami (regulamin zabrania powtórnego startu tegorocznym finalistom).

Korzystając z okazji, dziękujemy wszystkim tym, którzy nas wspierali.

Z. Gradowski

IMPREZY KULTURALNE

6–13.05. – Ogólnopolskie Spotkania Teatralne pod nazwą „Kabarety Odwykowe”

10.05. – Powiatowe Obchody Dnia Bibliotekarza w Krynicy

12.05. – 16.00 Koncert Młodych Talentów z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia z Nowego Sącza (Szkoła Muzyczna)

18.05. – 18.00 Galeria „Pod kasztanem” – Wieczór z poezją medytacyjną

26.05. – 10.30 Miniatury Koncert z okazji Dnia Matki

27.05. – Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych „Echo Trombity”

28.05. – Koncert Majki Jeżowskiej godzina 10.00 – hala lodowa

31.05. – „Zwierzyniec” – premiera 16.00 (kino „Jaworzyna”)

01.06. – „Dzień Dziecka” Góra Parkowa – godz. 10.00.

* Spotkanie z Andrzejem Grabowskim – twórcą dziecięcym – Biblioteka Publiczna

* „Beskidzkie klimaty” wystawa fotografii Piotra Basałygi (KTF)

* Malarstwo Edyty Sobieraj w Galerii BWA w Centrum Kultury

KULTURALNE • IMPREZY KULTURALNE

IMPREZY KULTURALNE • IMPREZY KULTURALNE

IMPREZY KULTURALNE • IMPREZY KULTURALNE

mgr Stefan Półchłopek

Z przeszłości Krynicy**A gdzie „Bagatela”?**

Wracając wspomnieniami do dawnych lat Krynicy, wspominam piękny, drewniany budynek Teatru, w którym w sezonie letnim występo-

Łunek), który doznał poparzenia rąk i twarzy. Po spaleniu się Teatru, przeniesiono działalność estradowo-kinową do budynku „Bagate-



wały zespoły teatralne, operowe i operetkowe. Budynek ten wybudowała Komisja Źdrowia w 1882 roku według projektu Tadeusza Stryjeńskiego, a mieściła się w nim sala widowiskowa z galerią i lożami, mogąca pomieścić 420 widzów. Oprócz dużej sceny z zapleczem magazynowo-składowym i garderobami, w latach dwudziestych wybudowano kabinę operatora kinowego, umożliwiającą wyświetlanie filmów w okresie wiosenno-jesiennym i zimowym. W sezonie letnim filmy wyświetlano na świeżym powietrzu, na kortach tenisowych, na parceli, gdzie obecnie znajduje się kino „Jaworzyna”. W okresie okupacji niemieckiej, dokładnie w 1943 roku zapalił się film i budynek spłonął. Operatorem wtedy był kryniczanin, Alojzy Tabor (dla kolegów

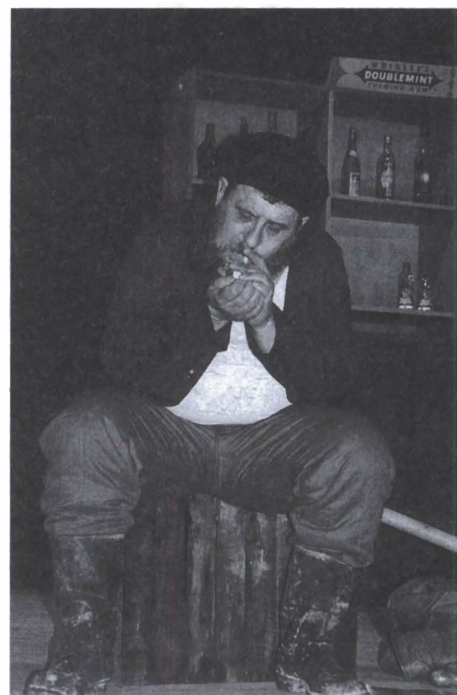
la”, w którym w okresie międzywojennym mieścił się „Kabaret” z restauracją. Wydawany w 1929 roku „Dziennik Krynicky” w artykule pt. „Piąte koło u wozu, czyli „Kabaret Krynicky” bardzo krytycznie opisał jego działalność” (30 lipca 1929 r.). Nie będę wspominał treści, ale zacytuję zakończenie artykułu: „Jeżeli już kabaret koniecznie istnieć musi, to niech istnieje jako przedstawienie widowiskowe, bez stolików i prawa podawania potraw i napoi, za płatnymi biletami wstępu, bez dalszych ciągów po przedstawieniu”, słowa „bez dalszych ciągów po przedstawieniu” mocno podkreślone! Wypada teraz odpowiedzieć na tytułowe pytanie,” a gdzie była „Bagatela”. Wyjaśniam. Przy ul. Kraszewskiego były dwa budynki „Maria” i „Małgorzata”. Między tymi bu-

dynkami było przejście do położonej z tyłu „Bagateli”. Budynek „Małgorzata” i „Trzy Róże” rozebrano po II wojnie światowej, a po wybudowaniu kina „Jaworzyna” również budynek „Bagateli”. Został budynek „Marii” stojący między obecnym biurowcem Dyrekcji Uzdrożnictwa, a budynkiem Urzędu Miasta. W wytycznych do Planu Rozwojowego i Etapowego Krynicy z 1958 roku było wybudowanie w Krynicy kina i teatru na parceli dawnego „Stadionu”. Kino udało mi się zrealizować i wziąć udział w otwarciu, nastąpiło to w styczniu 1962 roku. Jeśli chodzi o teatr, doprowadziłem do zatwierdzenia „Założeń inwestycji” w Ministerstwie Kultury i wprowadzenia do Planu Inwestycji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie.



Centrum Kultury reaktywowało Teatr Źdrowy

Dyrektor Andrzej Krupczyński
w spektaklu pt. „Józio Kopacz”



Posumowanie budżetu i udzielenie absolutorium Zarządowi na kwietniowej sesji Rady

Ostatnia sesja Rady Gminy dotyczyła podsumowania wykonania budżetu za ubiegły rok oraz projektów 16 uchwał. Mimo zawirowań społecznych i trudności finansowych, budżet został zrealizowany, zdaniem burmistrza Jana Golby w sposób zadawalający: środki wystarczyły na przetrwanie, bez realizacji planów rozwojowych – ale tak sytuacja finansowa przedstawiała się na początku roku budżetowego. Najkosztowniejsza była oświata – pochłonęła 35%, później kultura fizyczna (budowa hali sportowej i dotacje dla klubów).... Po sprawozdaniu z budżetu, Rada udzieliła absolutorium Zarządowi – 17 radnych głosowało za. Taki układ głosów dowodzi, że część radnych, mimo wszystko pozytywnie oceniła pracę Zarządu. Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie oceniła wykonanie budżetu i pracę Zarządu.

Podczas sesji podjęto decyzje w sprawie 16 uchwał, wielu istotnych planów i zmian, między innymi: budowy kolektorów sanitarnych w Mochnaczce Niżnej i Wyżnej, nowych cen biletów komunikacji miejskiej, bonifikaty na sprzedaż mieszkań komunalnych, miejscowego planu zagospodarowania miasta i gminy, modernizacji i rozbudowy sztucznego lodowiska.... Podczas sesji wręczono także dyplomy i nagrody członkom klubu narciarskiego „Gondola – Krynica” za wybitne osiągnięcia sportowe. Wyróżnienie za swoją pracę otrzymał nadkomisarz Marek Sadlisz, poprzedni komendant Policji w Krynicy, a Radzie przedstawiony został nowo powołany Komendant – podkomisarz Janusz Samicki.

XXVI ZWYCZAJNA SESJA RADY GMINY W KRYNICY

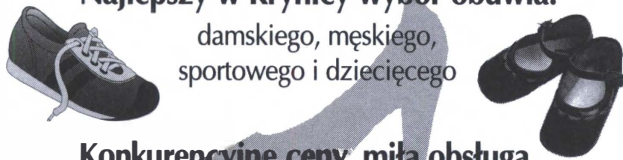
- Budowa kolektora sanitarnego we wsi Mochnaczka Niżna i I etap w Mochnaczce Wyżnej.
- Kosztorys inwestycji wynosi 65 tys. zł, z czego 2.915 tys. zł dofinansuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, częściowo w formie pożyczki a częściowo dotacji. Pozwoli to zabezpieczyć środki na realizację inwestycji.
- Odmowa dotycząca wniosku Polskiego Związku Działkowców w sprawie rozpatrzenia protestów nieuwzględnionych w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Krynicy – Czarnego Potoku (terenów ogródków działkowych „Równie”).
- Upoważnienie Zarządu do wystąpienia z wnioskiem do Wojewody Małopolskiego o nieodpłatne przekazanie na rzecz GU Krynica nieruchomości gruntowych, będących własnością Skarbu Państwa, położonych na terenie miasta (działki – Nr 116 i 120 i dwa obiekty w sąsiedztwie hali sportowej i boiska) z przeznaczeniem na cele z zakresu kultury fizycznej i sportu (dla Uczniowskich Klubów Sportowych)
- Ulgi przy sprzedaży lokali mieszkalnych z zasobów komunalnych dla nabywców – osób fizycznych, będących najemcami tego lokalu, jeżeli nieruchomość została wykazana do sprzedaży do 31.12.2001 lub w tym terminie została złożona oferta do Zarządu o jej nabycie. Bonifikaty wynoszą:
 - przy jednorazowej wpłacie ceny sprzedaży – 50%
 - przy zapłacie ceny w ratach nie przekraczających jednego roku – 30 %
 - dwóch lat – 25 %
 - trzech lat – 20 %
 - pięciu lat – 15 %
 - siedmiu lat – 10 %
 - dziesięciu lat – 5 %

Bonifikata może podlegać zwrotowi na rzecz Gminy w przypadku zbycia przez najemcę nieruchomości (z wyjątkiem osoby bliskiej) przed upływem 10 lat od dnia nabycia lub wykorzystania go na inny cel niż określony w umowie sprzedaży.

- Zmiana opłat za usługi przewozowe Komunikacji Uzdrowiskowej Krynica – Muszyna. Obszar objęty komunikacją podzielono na III strefy i zamierza się wprowadzić trzy taryfy cen biletów.

Krystyna i Jerzy Wiśniowscy

Najlepszy w Krynicy wybór obuwia:



Konkurencyjne ceny, miła obsługa

ul. Piłsudskiego (koło postoju dorożek)

Czynne od 9.30 do 17.00, w soboty od 9.00 do 14.00

ZAPRASZAMY!

„W królestwie Buków...”

To jeden z najnowszych tomików wierszy poetki **Wandy Łomnickiej-Dulak**, urodzonej w Kosarzyskach koło Piwnicznej. Wydała już liczne zbiory poezji, m.in.: „Modlą się ze mną łąki”, „Śladem serdecznym”, „Ścieżką zachodzącego słońca”, „Po niewidzialnej stronie tęczy”. Jest laureatką wielu nagród literackich, a w 1999 roku otrzymała nagrodę Ministra Kultury i Sztuki im. Oskara Kolberga za zasługi dla kultury ludowej.

Tę poetkę gościła w Klubie Twórczym „Pod Kasztanem” Prezes TPSP **Grażyna Petryszak** (w kwietniu br.) dając tym samym



Wieczór poezji Wandy Łomnickiej-Dulak

wielokrotnie do zrozumienia, że nie jest jej obcy sens poezji i że warto z tą dziedziną twórczości literackiej zaznajamiać szersze audytorium. Spotkanie odbyło się w ramach Światowego Dnia Poezji, który na wniosek UNESCO powierzono Polsce. W dniach 19–20 kwietnia odbywały się spotkania autorskie w różnych miejscowościach, z kulminacyjnym koncertem poetyckim w Teatrze Wielkim w Warszawie. Krynica nie została obojętna, a licznie zgromadzona w klubie publiczność (wśród niej bardzo dużo młodzieży) dała wyraz zapotrzebowania na ten rodzaj duchowej strawy w bezpośrednim kontakcie z autorem. Tym razem była to prawdziwa uczta, albowiem poetka **Wanda Łomnicka-Dulak** „opowiada” swoje wiersze w sposób przekonujący, jest przy tym szczerą, prawdziwą i czułą jak jej poezja. I tak oto w ten niezapomniany kwietniowy wieczór – prowadzony przez Danutę Sułkowską z Klubu Literackiego Sąddeczyzna znaleźliśmy się w świecie poezji – w opowieści mu-



Dr. Janusz Wojewoda z poetką

zyki regionalnej w wykonaniu zespołu „Dolina Popradu” oraz płócien i rzeźb artysty Antoniego Dulaka, a to wszystko razem fantastycznie komponowało – budując odpowiednią atmosferę, pobudzając wyobraźnię w stronę piękna, w tym piękna naszego regionu. Podróż do królestwa buków (cytuje za postawieniem W. Kudyby) – jest w swojej istocie podróżą wewnętrzną do źródeł własnej tożsamości, podróżą w kraj lat dziecińczych, w których najjaśniej, najwyraźniej dostrzegaliśmy cud istnienia i bytu....Autorka wie bowiem, że kraina buków wędruje wraz z nią, bo wędruje w niej. Daje temu wyraz w „Pieśni Wędrowniej”:

Wędruje ze mną
głos dzwonów zbudzonych o świcie
[...]
wędruje ze mną
zapach umierających liści
[...]
wędruje ze mną
cisza jesiennych wieczorów
przeszyta nutą świerszczy
[...]
wędruje ze mną
smutna ścieżka wśród bezpowrotnych krajobrazów
malowanych z woli Najwyższego
przez pory roku
tyle razy moim oczom
zmieniano barwę
a zostało w nich beskidzkie niebo

W drugiej części programu, tym razem o charakterze ludowym, przenosimy się w krainę „Czarnych Górali”, stanowiących niewielką enklawę, obejmującą Piwniczną i jej bliskie okolice. Swoją odrębność podkreślają odpowiednim ciemnym strojem, w którego kolorystyce dominuje czerń i różne odcienie brązu, odpowiednią gwarką, charakterystycznym tańcem, melodią, śpiewem i muzyką (w naszym pojęciu kapelą), w składzie której znalazły się cztery instrumenty: prim (I skrzypce), sekund (II skrzypce), bas i kłamek. Przenosimy się w tę krainę głównie za sprawą poetki Wandy Łomnickiej-Dulak, która przeistacza się w najprawdziwszą ludowość, podkreślając to strojem oraz perfekcyjnie operując gwarką. Jest jedną z nielicznych, a może jedyną, która gwarką „Czarnych Górali” posługuje się w swoich wierszach – utrwalając tym samym jej pamięć w poezji i poprzez poezję.

Do Gór*

Choć zeście nad świat wielkie
kce wos mołościom łogrodzić
góry na pocud piykne
kolybko moich urodzin
Łod wasych zieloności
zmęcenie się kajsi podziywo
wiecorem do chołpiny
sęcście potokiem przyptywo

I jak tu opanować wzruszenie – poetka przenosi nas w krainę spokoju i światła, w krainę gór, łąk, lasów. W królestwo buków.

D. Ch.

* Z: W. Łomnicka-Dulak: „Śladem serdecznym”, Piwniczna 1993

„BRONIMY NASZYCH STANOWISK PRACY”

Wypowiedzi pracowników bazy transportowej Spółki Akcyjnej „Uzdrowiska Krynica-Żegiestów:

KZ: W swoich ulotkach apelowaliście do mieszkańców osiedla Czarny Potok, aby poparli Was i zrezygnowali z budowy kościoła parafialnego na miejscu bazy. Czy jesteście przekonani, że jeżeli kościół nie byłby tu budowany, to baza zostanie w tym miejscu?

Pracownicy: Tak. Daje to duże perspektywy, bo można tutaj założyć wiele działalności, które nie przeszkadzałyby osiedlu. Nawet gdyby się transport rozpadł, to pracownicy mogliby sobie wziąć w dzierżawę np. garaż i mieć jakąś perspektywę dalszej pracy.

KZ: Problem bazy został podjęty trzy lata temu, wydawać by się mogło, że było dość czasu, aby w tej kwestii coś zrobić, podjąć jakieś działania, abyście pracy nie tracili.

Pracownicy: Nic nie zrobiono w tej sprawie i dlatego taka jest nasza reakcja. My stoimy przed faktem zwolnień. Wyraźnie nam kierownictwo powiedziało: szukajcie sobie pracy. Jesteśmy tuż przed opuszczeniem tego obiektu. Ostatnio przedstawiciel związku zawodowego powiedział, że terenu, który mieliśmy dostać od Burmistrza nieodpłatnie, nie dostaliśmy. Mówił, że umowa była zawarta na pięć lat. Jeślibyśmy terenu nie mieli zagwarantowanego, gdyby któraś ze stron wylała się z warunków umowy, można złożyć odwołanie. Jeśli Burmistrz nie chce nam dać terenu nieodpłatnie, to łamiemy jeden z warunków umowy.

KZ: Co wasi przełożeni robią w tej sprawie?

Pracownicy: Co nasi przełożeni robią w tym kierunku, my nie jesteśmy w stanie powiedzieć. Nie mamy tutaj dokumentów, my jesteśmy tutaj od wykonywania pracy. I tak robimy dużo w tym kierunku, że się o coś staramy, bo uważamy, że faktycznie nasi przełożeni, związkowcy, kierownictwo powinno w tym kierunku działać. Ale tutaj trzeba by było zwrócić się do Zarządu i kierownictwa, co oni w tej sprawie czynią. My jako pracownicy bronimy naszych stanowisk pracy.

KZ: Oczekujecie jakiegoś spotkania w tej sprawie?

Pracownicy: Oczekujemy, że powiedzą nam czy mamy jeszcze rację bytu, czy jesteśmy na pozycji straconej. Żeby nie było tak, jak cały czas jest: przychodzi jeden prezes mówi coś, przychodzi drugi, mówi coś innego. Wszyscy razem niech się zbiorą i niech powiedzą.

CZY PRYWATYZACJA

Rozmowa z prezesem „Uzdrowiska Krynica – Żegiestów”

ciąg dalszy ze str. 1

Krynickskie Źdroje: Proszę przedstawić swoją firmę.

Marek Urbański: Spółka aktualnie prowadzi dwie podstawowe działalności: produkcja i sprzedaż wód mineralnych oraz lecznictwo sanatoryjne w kilku obiektach. W Krynicy są to Nowy i Stary Dom Źdrojowy, „Patria”, Nowe Łazienki Mineralne i w Żegiestowie Dom Źdrojowy. Spółka posiada kilka obiektów, które stanowią bazę zabiegową dla kuracjuszy: Stare Łazienki Borowinowe, Stare Łazienki Mineralne, Pijalnia Główna oraz Zakłady Zabiegowe przy Domu Źdrojowym w Żegiestowie. W chwili obecnej w spółce pracuje 520 osób.

KZ: Jaka jest obecnie sytuacja ekonomiczna Spółki?

M.U.: Sytuacja, biorąc pod uwagę okres załamania się usług uzdrowiskowych w 1999 roku, ma tendencję do stabilizowania się z pewnymi symptomami do poprawy, na niektórych odcinkach, np. w zeszłym roku zanotowaliśmy wzrost ilości zabiegów świadczonych w naszych obiektach leczniczych. W dalszym ciągu walczymy o wzrost skierowań z Kas Chorych dla kuracjuszy, niestety budżety Kas Chorych przeznaczone na lecznictwo sanatoryjne z roku na rok maleją. Przed spółką stoi wyzwanie, jak względny spadek skierowań z Kas Chorych zastąpić pozyskiwaniem kuracjuszy komercyjnych.

KZ: Jak jest „obłożenie” sanatoriów przez kuracjuszy?

M.U.: Różne, w zależności od atrakcyjności danego domu. Największe w tej chwili notujemy w Nowym Domu Źdrojowym, który cieszy się dobrą renomą wśród Kas Chorych. Dużo kuracjuszy jest w Starym Domu Źdrojowym, bierze się to stąd, że w SDZ w tym roku umiejscowiliśmy szpital i wszystkie skierowania szpitalne kierowane są do tego domu. Coraz większym powodzeniem, jako sanatorium, cieszą się Nowe Łazienki Mineralne, ponieważ są już obiektem kompletnym i przygotowanym do świadczenia tego rodzaju usług – mają punkt żywienia, bazę hotelową i zabiegową. Oczywiście chcemy poprawić standard hotelowy w tym domu, stąd też plany inwestycyjne, które się z tym wiąże i środki, które zamierzamy na to skierować jeszcze w tym roku.

KZ: Czy spółka zakończyła rok 2000 dodatnim wynikiem?

M.U.: Tak. Wynik spółki był wynikiem dodatnim. Natomiast bardziej niż wyniki spółki, które są pewnym miernikiem oceny pracy i niewątpliwie stanowią dobry punkt do negocjacji przy warunkach kredytowania w bankach i instytucjach finansowych, ważniejszy dla Zarządu wydaje się rozwój sytuacji w dwóch podstawowych działalnościach operacyjnych: w lecznictwie oraz w produkcji i sprzedaży wód. Gdyby scenariusz, który zakładamy, miał się potwierdzić, będzie wskazywał na istotną poprawę sytuacji w spółce.



Stary Dom Źdrojowy

KZ: Skąd głosy o upadłości?

M.U.: Nie wiem. O upadłości nie było tu mowy nigdy, tzn. nigdy od czasu, kiedy ja tu jestem, i w dalszym ciągu nie ma takich obaw.

KZ: To dlaczego zwolniono kilkadziesiąt osób? Czy było to konieczne?

M.U.: Tak. Były to w moim odczuciu decyzje, z którymi niepotrzebnie zwlekano tak długo. Wiem, że porozumienie co do zwolnień około 160–170 osób zapadło już w 1999 roku i gdyby te zwolnienia zostały zrealizowane właśnie w tym okresie, to myślę, że nie musiałoby dojść do zwolnień w roku ubiegłym. Wiązało się to z głębokim załamaniem rynku świadczeń leczniczych.

KZ: Czy zwolnienia nie zdeorganizowały pracy w sanatoriach, nie obniżyły jakości usług?

M.U.: Nie sądzę. Wyszliśmy z założenia, że ponieważ w każdej spółce jest sezonowość przychodów, jest sezon z dużym obłożeniem w obiektach sanatoryjnych, jest sezon wysokiej sprzedaży wody i sezon niskiej sprzedaży. Planując zatrudnienie kierowaliśmy się okresem, w którym spółka ma średnie lub słabe przychody. Do takich rozmiarów jest zaprojektowane zatrudnienie. Natomiast w przypadku, kiedy nastaje sezon, panuje duży ruch i w domach wczasowych

SPĘŁNI NADZIEJE?

estów" Spółka Akcyjna panem Markiem Urbańskim.

i duża sprzedaż wody, będziemy przyjmować pracowników sezonowych w miarę potrzeb. Pierwszymi do takiego przyjęcia będą ci, którzy uprzednio zostali przez nas zwolnieni. Będą to zatrudnienia wybitnie sezonowe.

KZ: Ile osób odeszło?

M.U.: W zeszłym roku przy zwolnieniach grupowych odeszło 61 osób, poza zwolnieniami grupowymi były odejścia na emeryturę, zwolnienia się pracowników na własną prośbę, urlopy bezpłatne, macieżyńskie. To są ruchy kadrowe, które zdarzają się w każdym przedsiębiorstwie.

KZ: Rozpoczęto drogę prywatyzacji, jakie będą dalsze kroki?

M.U.: Pierwszym krokiem zmierzającym do prywatyzacji była komercjalizacja. Okres ten zawsze, w myśl ustawodawcy, ma się skończyć prywatyzacją. W przypadku naszej spółki okres komercjalizacji wynosi dwa lata. Spółka jest podmiotem prawa handlowego, więc na rynku finansowym może zaciągać kredyty na bieżącą działalność, jest podmiotem równoprawnym wszystkim innym spółkom prywatnym. Natomiast istotnym niedomogiem spółek Skarbu Państwa jest ich niedokapitalizowanie. Spółka może się rozwijać tyl-

KZ: Jaka to ma być prywatyzacja?

M.U.: Prywatyzacja polegająca na poszukiwaniu jednego inwestora strategicznego, który objąłby przynajmniej 10 % kapitału i który gwarantowałby w umowie prywatyzacyjnej:

- zachowanie firmy w tym kształcie w jakim jest, tzn. w kształcie operacyjnym mającym na celu kontynuację działalności leczniczej, sanatoryjnej i kontynuację wydobycia, produkcji i sprzedaży wód, czyli zagwarantowałby spójność działalności firmy,
- inwestor strategiczny na podstawie umowy inwestycyjnej zobowiązywałby się do zainwestowania konkretnych pieniędzy w spółkę w określonym czasie,
- inwestor strategiczny zobowiązuje się do podpisania pakietu socjalnego z załogą - pracownicy dostają akcje oraz pakiet socjalny, który może się wahać od dwóch do sześciu, siedmiu lat, w zależności od branży. Pracownicy mają osłonę socjalną, polegającą na tym, że rozwiązując z nimi umowy przed tym okresem oni otrzymują ekwiwalenty. Spółka w momencie prywatyzacji może myśleć o dalszym rozwoju, planować inwestycje zarówno jeżeli chodzi o bazę, która wymaga obecnie naprawdę dużych nakładów, aby konkurować z prywatnymi obiektami w Krynicy. Zyskuje również możliwość inwestowania w zupełnie innych punktach, tam gdzie istnieją bardzo dobre rokowania przychodów na przyszłość - wydobycie, inwestycje w obszar górniczy, w odwierty, sieć sprzeda-



Baza transportowa na Osiedlu Czarny Potok

ko wtedy, kiedy może pozyskiwać kapitał. Spółki prywatne, spółki giełdowe mogą pozyskiwać kapitał w drodze emisji kolejnych akcji, natomiast spółka skarbu państwa w tej fazie nie jest w stanie pozyskiwać żadnego kapitału z zewnątrz, dlatego nieodłącznym elementem komercjalizacji jest po pewnym czasie prywatyzacja. Właściwie ścieżka prywatyzacyjna rozpoczęła się jeszcze w roku 1999 r. Jeszcze przed moim przyjściem, poprzedni prezes wraz z zespołem ekonomicznym przygotował wniosek prywatyzacyjny. W zeszłym roku wniosek został złożony i w tej chwili znajdujemy się na etapie oceny firmy przez właściciela (Skarb Państwa), jej wycenę oraz sporządzenia memorandum, mającego na celu zachęcenie inwestorów.

ży wody mineralnej.

KZ: Nie ma obawy, że przedsiębiorstwo zostanie rozsprzedane „w kawalkach” tzn. na przykład rozlewnia osobno, a inne elementy osobno?

M.U.: Strategia Ministerstwa Skarbu państwa jest taka, by utrzymać spójność, jednolitość tej firmy po prywatyzacji, jest to warunkiem przystąpienia właściciela do negocjacji z inwestorem. Zatem nie ma mowy o wyprzedaniu poszczególnych obiektów, o oddzieleniu produkcji wód od lecznictwa i poszukiwaniu na przykład dwóch inwestorów.

KZ: Czy prywatyzację dokonuje się w oparciu o jakiś wzorzec, jakieś doświadczenia?

„DZIAŁALNOŚĆ NASZEGO ZWIĄZKU TO WALKA Z WIATRAKAMI”

Władysław Łysak Przewodniczący Branżowych Związków Zawodowych w PPUZUKP w Krynicy.

Związek jest zrzeszony w Krajowym Związku Pracowników Służby Zdrowia i zajmuje się wyłącznie obroną praw pracowników, warunków pracy, przestrzegania przepisów BHP, nie zajmuje się polityką.

W naszym zakładzie jest zrzeszonych 160 członków.

Sytuacja w przedsiębiorstwie jest bardzo zła, z uwagi na zwolnienia dokonane w 2000 roku. W ramach zwolnień grupowych i poza nimi musiało odejść z pracy 100 osób. Nasz związek był przeciwny tym zwolnieniom, z uwagi na bezrobocie i krzywdę jaką wyrządza się pracownikom i uważał, że w zeszłym roku nie było powodów do zwolnień grupowych. Do takich zwolnień mogło by dojść tylko wtedy, gdy spółce groziła by upadłość - przecież wynik rozliczenia rocznego spółki był dodatni. Jednak pan Prezes opracował taki program naprawczy, który przewidywał zwolnienia grupowe mimo, że wcześniej były zwolnienia z tytułu odejścia na emeryturę, renty czy też z innych powodów, a co gorsze Rada Nadzorcza taki program zatwierdziła i zaakceptowała zwolnienia grupowe. Zaakceptował je również bratni związek.

Na wspólnym zebraniu obydwóch związków, gdzie było po sześciu przedstawicieli doszło do głosowania, którego wynik był 8:4 (niestety 2-ych naszych związkowców po namowach Prezesa nie poparło nas) i byłem zmuszony uhonorować wynik głosowania - podpisać porozumienie. Bezpośrednio po nim zwołaliśmy zebranie Rady Zakładowej, na którym podjęto uchwałę o tym, by wystąpić o anulowanie od zwolnień grupowych. Niestety Zarząd nie ustąpił i nie dał nawet odpowiedzi na piśmie. W pierwszym rzędzie zwolniono osoby, które nabyły prawa do emerytury pełnej lub wcześniejszej, następnie z prawami do świadczeń i zasiłków przedemerytalnych.

dokończenie na str. 17

CZY PRYWATYZACJA SPEŁNI NADZIEJĘ?

dokończenie ze str. 11

M.U.: Spółki Skarbu Państwa prywatyzuje się w Polsce od dobrych kilku lat, natomiast nie ma jeszcze doświadczeń, dotyczących prywatyzacji spółek uzdrowiskowych. W tej chwili pilotażową jest prywatyzacja Uzdrowiska Nałęczów. Zostanie ona najprawdopodobniej zrealizowana do końca I półrocza bieżącego roku.

Pewnym jest, że bez znaczących inwestycji w infrastrukturę, czy w zmianę profilów leczniczych spółka długo na rynku się nie utrzyma. Zatem już w tej chwili trzeba myśleć, jakie przeobrażenia w strukturze profilów leczniczych należy poczynić pod tym kątem, aby gwarantowało jej stabilizację przychodów z lecznictwa. Zapotrzebowanie na tradycyjny krynicki profil lecznictwa; gastrologiczny, urologiczny, ginekologiczny czy też cukrzycowy spada, stąd też obniżające się z roku na rok zamówienia z Kas Chorych. Trzeba ofertę leczniczą rozszerzyć o takie profile, na które będzie zapotrzebowanie.

KZ: Dlaczego nie wybrano drogi komunalizacji?

M.U.: O prywatyzacji decyduje właściciel. Właścicielem jest Skarb Państwa, więc on ustala reguły prywatyzacyjne. Można się zastanowić: w czym komunalizacja jest lepsza od przedstawionej wyżej drogi prywatyzacji?

KZ: Kryniczanie obawiają się, że gdy dojdzie do takiej prywatyzacji, ktoś z perspektywy „biura w Warszawie” będzie decydował o tym, co będzie się działo w Krynicy, a miejscowi nie będą mieli na to żadnego wpływu.

M.U.: Rozumiem, ale zawsze za tym kryje się nie „biurko w Warszawie”, ale w ostatecznym rachunku kryje się inwestor, który po negocjacjach prowadzonych w Ministerstwie Skarbu i podpisaniu umowy gospodaruje w sposób ekonomiczny i efektywny. Uważam, że jeśli mamy chronić rynek pracy w Krynicy to efektywne i dobre przedsiębiorstwo to jest przedsiębiorstwo prywatne.

KZ: Wszystkich interesuje los dwóch obiektów od lat niszczących – Dyrektorówki i Lwigródu. Czy zdecydowano się wreszcie na konkretne rozwiązania?

M.U.: Kwestia Dyrektorówki została rozwiązana w zeszłym [2000–red.] roku, ponieważ została ona już przez firmę sprzedana. Myślę, że niebawem wszyscy się dowiedzą, kto jest właścicielem. Nie chcę ujawniać pewnych tajemnic związanych z podpisaniem umowy. Z tego co wiem nowy właściciel, po remoncie i po alokowaniu dość dużych środków, zamierza uruchomić w Krynicy ekskluzywny hotel, co biorąc pod uwagę lokalizację tej nieruchomości, praktycznie w centrum, myślę, że przyda miasto dużo blasku.

KZ: Sprzedaliście „Dyrektorówkę”, za ile i na co przeznacziliście pieniądze? Kto kupił ten obiekt?

M.U.: Kto kupił, tego nie mogę powiedzieć. Są to przychody Spółki, kwoty nie podam, ale Spółka poczyniła w zeszłym roku inwestycje równe wysokości amortyzacji, co się zdarzyło pierwszy raz od dobrych kilku lat, mówiąc krótko odtworzyliśmy majątek w wysokości odpisu amortyzacyjnego. Dokonaliśmy zakupów inwestycyjnych na rozlewni. Pieniądze zostały asygnowane na te cele, które uznaliśmy za priorytetowe.

KZ: Jak wygląda sytuacja z „Lwigródem”?

M.U.: „Lwigród” jest to problem mający już kilkudziesięcioletnią historię, bo obiekt został wyłączony w 1979 roku. W chwili obecnej rozważamy jeden z wariantów dotyczących dokończenia inwestycji pod nazwą „Lwigród” i oddania go do użytku. Wiadomo, ile środków jest potrzebnych, aby inwestycja została zakończona, jest również wiele niewiadomych dotyczących przede wszystkim źródeł finansowania i dopóki ta sprawa nie zostanie wyjaśniona, tak długo obiekt będzie stał w takim stanie w jakim stoi. Od dwóch lat trwają w budynku prace inwestycyjne finansowane z dotacji Ministerstwa Zdrowia. Wydaje mi się, że jeśli byśmy mogli liczyć dalej na wsparcie Ministerstwa Zdrowia i bio-

racząc pod uwagę fakt, w jakim te prace są zaawansowaniu wydaje się, że w ciągu dwóch, trzech lat, przy znalezieniu odpowiednich źródeł finansowania, może to być jedyny w Krynicy szpital sanatoryjny o tak dobrej bazie hotelowej i z całym zapleczem.

KZ: Czy zamierzacie sprzedać budynek?

M.U.: Nie. Spółka ponosi koszty związane z tym, że jest właścicielem obiektu, ciąży na nas obowiązek płacenia podatku od nieruchomości, opłat za wieczystą dzierżawę terenu, na którym się obiekt znajduje. Ale te koszty przedsiębiorstwo ponosi od dwudziestu kilku lat. Niewątpliwie będziemy zabiegać o to, żeby „Lwigród” był szpitalem uzdrowiskowym i czynimy starania, by cały plan inwestycyjny teraz rozpisać na źródła finansowania, które są niezbędne, byśmy mogli kontynuować tę inwestycję. Po prywatyzacji kwestia „Lwigródu” stanie jako jedna z pierwszoplanowych, bo jest to niewątpliwie obiekt, który odpowiada wszelkim standardom świadczeniodawców.

KZ: Jaka jest sytuacja bazy transportowej i jakie będą dalsze jej losy? Porozumienie zawarto już trzy lata temu, a problem powraca i pracownicy mają nadzieję, że baza pozostanie na tym terenie.

M.U.: Zostało zawarte porozumienie w zeszłym roku i wydaje się, że jesteśmy w tej chwili na dobrej drodze, by wywiązać się z wszystkich naszych zobowiązań. Uważam, że strony porozumienia dojdą szybko do takich wniosków, że ta sprawa przestanie być tak drażliwa.

Natomiast co do akcji pracowników, do mnie też sygnały doszły, czytałem nawet tę ulotkę. Wydaje mi się, że niepotrzebnie wokół rzeczy, które mogą być rozwiązane przy stole, rozpoczyna się jakąś kampanię, która ma na celu zwrócenie uwagi na fakty, które być może wydarzyły się w przeszłości, aczkolwiek wymagają również wyjaśnienia. Bez wątpienia najpierw należałoby je ustalić, a później dopiero upubliczniać. Jestem za tym, by przejść do konkretnych rozmów. Wydaje mi się, że porozumienie zostanie zawarte.

KZ: Czyli nie ma ostatecznego porozumienia w tej sprawie?

M.U.: To jest inna sprawa, mianowicie porozumienie, które zostało zawarte, nakłada na jedną i drugą stronę pewne zobowiązania. W tej chwili chcemy uzgodnić stan na dzień dzisiejszy i umówić się co do terminów rozwiązywania tego problemu. Tak, żeby ten temat już się nie pojawiał. Nie chcę mówić o szczegółach, bo skoro mamy rozmawiać, to nie chcę tego uprzedzać. Pracownicy działu transportu dobrze wiedzą, przynajmniej takie zapewnienie dostali od nas, że nawet nie pracując na bazie, nie będąc mechanikami, bądź też kierowcami, będą pracowali w Spółce. Zatem, myślę, że pewne gwarancje socjalne, w sensie miejsca pracy, mają.

KZ: Ale czy baza, jako taka, będzie istniała?

M.U.: Myślę, że Spółka powinna się skoncentrować na dwóch działalnościach, o których już mówiliśmy (lecznictwo uzdrowiskowe i sprzedaż wód mineralnych). Natomiast kwestia czy Spółka powinna posiadać transport własny, czy też powinna zawierać umowy na transport wody, te sprawy są do rozważenia z punktu widzenia ekonomii. Niekoniecznie jest potrzebna tak duża baza transportowa. Wiadomo, że potrzebny jest ten tabor do obsługi Uzdrowiska.

KZ: Ale kwestia oddania terenu pod bazę budzi wiele emocji. Ktoś robi pracownikom nadzieje, że to jest jeszcze sprawa odwracalna?

M.U.: Być może tak. Ja nie wiem kto to jest, być może ktoś jeszcze chce postawić kilka znaków zapytania wokół tego tematu.

KZ: Z ulotek, które ukazały się wśród mieszkańców osiedla wynika, że sprawa jest ciągle otwarta, że albo będzie kościół, albo baza?

M.U.: Właśnie przy robieniu analiz przedprywatyzacyjnych wszystkie zasoby Spółki są bardzo szczegółowo badane, w tym również prawa do określonych terenów, gruntów, budynków itd. Więc, gdy tu będą istniały znaki zapytania, niewątpliwie podejmujemy starania, wtedy kiedy będziemy mieli pewność. Na razie ja takich znaków zapytania nie widzę.

Stefan Csorich

W maju, jak co roku obchodzimy rocznicę bitwy o Monte Cassino. Niewątpliwie była ona jedną z największych bitew II wojny światowej, bowiem umożliwiła dalszy marsz wojsk alianckich na północ Włoch, w kierunku Rzymu.

Ale dlaczego Monte Cassino – Krynica? W tej wspomnieniowej rocznicy nie można pominąć Bohaterów tej bitwy, a tak się właśnie złożyło, że jednym z nich był również Kryniczanie, którego sylwetkę pragnę społeczeństwu Krynicy, a szczególnie młodzieży przybliżyć. Tym, z którego czynów na polu bitwy możemy być dumni – to ZBI-GNIEW ŻARLIKOWSKI. Ale gwoździ historycznej prawdzie muszę dodać, że w tej bitwie, w II Korpusie uczestniczył również inny Kryniczanie – Łemko Mikołaj Krynicki. Jakże różne były ich drogi na to klasztorne wzgórze. Mikołaj przez Tajgę i Sybir trafił do II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w czasie jego tam organizacji przez Gen. Wł. Andersa. Zbyszek wraz z kilkoma kolegami, aby uniknąć aresztowania przez gestapo, zimą 1940 r. uciekł z kraju przez Słowację i Węgry aż do Palestyny i tam dostał się do stacjonującej Brygady Karpackiej, dowodzonej przez Generała St. Kopańskiego. Był z nim razem brat Kazimierz, który jako kapral podchorąży w kampanii wrześniowej, unikając niewoli, wrócił potajemnie do Krynicy, był też Roman Burda. Zbyszek został w brygadzie i walczył z nią w Tobruku, a Kazik i Roman zostali przeniesieni do Wielkiej Brytanii: Kazik do lotnictwa, do 303 Dywizjonu, a Roman jako student medycyny – odkomenderowany rozkazem na ukończenie studiów.



Krynica 1938 r. J. Kandler, Z. Żarlikowski, S. Csorich

Tobruk – Zbyszek walczył w tej twierdzy stając się wytrawnym patrolowcem, za co otrzymuje pierwszy Krzyż Walecznych i szlify kaprala. Po walkach w Tobruku i po przetransportowaniu do Włoch, Brygada Karpacka, już w II Korpusie zostaje przekształcona w Dywizję Karpacką, której dowódcą

zostaje Gen. Duch, wcześniej w Kampanii Francuskiej 1940 r. Dowódca I Dywizji Grenadierów, która wraz z II Dywizją Strzelców Pieszych (w tej dywizji walczyłem ja) włączyły się w tej kampanii. Początkowo Zbyszek ze swoją Dywizją w kampanii włoskiej pełnił służbę patrolową i brał udział w mniej znaczących walkach. Kiedy próby zdobycia Monte Cassino kolejno przez żołnierzy amerykańskich, brytyjskich i francuskich zawodzą, w dowództwie alianckim zapada decyzja, że kolejną próbę zdobycia Monte Cassino podejmie II Polski Korpus. Polacy właśnie

w maju, stąd rocznica majowa, atakują i zdobywają Klasztor na Monte Cassino. Jednostki Karpackiej Dywizji zaciekle atakowały wzgórza 593 i tzw. Domek Doktora.

Monte Cassino – Krynica

Cz.1

Ale dajmy obraz tych walk, tak jak je przedstawia ich uczestnik i autor książki pod tytułem „Bitwa pod Monte Cassino” – Melchior Wańkowicz: „Patrol p. por. Jędrzejewskiego. Patrol dzieli się na trzy grupy, pierwszą prowadzi plut.



Z. Żarlikowski w Anglii 1965 r.

Gołębic, drugą strz. Wejman zdegradowany z plutonowego w epoce ostrej walki z wypadkami za katastrofą wozu, którego był komendantem, mimo to powszechnie szanowany, pełnił stale funkcję plutonowego, odznaczony Krzyżem Zasługi z mieczami za Gwałt, Krzyżem Walecznym za Sangro. Trzecią grupę lewoskrzydłową prowadzi kpt. Żarlikowski – zajadły patrolowiec, nagrodzony Krzyżami Walecznych za Libę i Sangro. Poprzedniej nocy wychodził na wywiad i spenetrował drogę. Chrzęści szuter, nakruszony przez ogień armatni tyłu natarć – po tym chrzęszczącym szutrze idzie się jakby się stapało po kontaktach łączących z ogniami czyhających tuż. Ludzie są w tej ciemności bezcieśni, niewidzialni. Tylko te stopy. Zniżają się ku ziemi z powolnością zwolnionego filmu. Czasem nagle trafiają na coś miękkiego, wówczas z dołu tryska, rośnie pod twarz jakiś makabryczny kwiat, bijący o nozdrza aż zmateralizowanym kielichem fetoru. Do stóp przyłącza się tchawica. Serce tłucze się, że nie staje tchu, wydaje im się, że ciężki oddech, który wyrzucają płuca nie może być słyszany przez Niemców. Ręka czasem dotknie obok idącego kolegi, by się upewnić, że poza nocą jest realny świat. Jest coś, co ostrym szarpnięciem również przypomina ten świat niebezpieczeństw realnych i natychmiastowych.

dokończenie na str. 14

dokończenie ze str. 13

Monte Cassino – Krynica

To koncertina – drut kolczasty, rzucony luźnymi spiralami, uczeplił się kolan. I kiedy znieruchomieli, myśląc jak wybrnąć – świetlna seria spadała leci o dwa kroki. Jednym susem przesadzają koncertinę, jednym susem wpadają w dołek, w którym siaduje podsłuch niemiecki. Niemców w dołku nie ma. Polacy wpadli w niego w ostatnim ułamku sekundy, bo po serii świetlnej poszły długie serie spadała. Spadochroniarze – bo to oni przecie obsadzają ten odcinek, nie są zupełnie pewni, w którą stronę kierować ogień.

Puszczają rakiety, które krótkim blaskiem zalewają ziemię. Ostre światło tańczy cieniami po głazach – w tym ruchu cieni trudno rozróżnić przywarte ciała. Wówczas wysoko na niebie zapala się rakietą na spadochronie. W mosiężnym patronie nad substancją raketową upchany muślin. Otwiera się parasol, jak parasol dla lalek. Piękne, świecące cacko wisi na ślicznym białym muślinie i świeci silnym, równym, białym blaskiem, które jest nieruchome, ledwo dostrzegalne posuwa się w dół. Na niebie jest jakowaś hosanna ludziom dobrej woli, zda się aniołki wraz przylecą i poczną trzepotać skrzydełkami, a na ziemi – zagłada wytropionym. Już o kilka metrów zza głazów pokazały się sylwetki Niemców. Mają już na muszce leżących, mają już dystans do nich w poczuciu dłoni, zaciskającej granat. Ale nim zdążyli, już poleciały nasze granaty. Drgnęły Niemcom ręce – rzucili za długo. Teren tu schronny; byle o parę kroków granat chybił, już odłamki uwięzione po głazach nie sięgną. Zaczyna się walka jak chłop chłopa grzmoci w karczmie, granatami, długimi nieustającymi seriami broni maszynowej. Sąsiednie dwie grupy strzelają jak opętane. Pobudziły się artylerie – ich i nasza – nie wiedzą dobrze co i jak – ppor Figiel nie może prosić o ogień na niemieckie bunkry, bo są za blisko. Walą więc działa daleko, aż w dolinę Liri, haratają się wzajemnie baterie – "Wy za waszych, to my za naszych, wy w nas, to my w was...." Idą warkliwie porachunki artyleryjskie, ale od tego tym tu piechurom nie lżej. Widzą swoje wybuchy, widzą sylwetki nieprzyjaciół, strzelają, nie zdążą ładować. Nie ma już strachu, serce pracuje równo, wszystko wiadomo. I już amunicji poczyną być brak. Przekleństwo broni maszynowej. Elkaemista kpr. Czernkowski poskoczył do sąsiedniej grupy – może dostanie magazynkę. Stary, zaniedbany przyjaciel – karabin piechoty dochodzi do głosu. Strz. Kozłowski wie, że na nim dużo zależy, nim nie odezwie się broń maszynowa, więc nie ma czasu na maskowanie się, grunt dobrze mierzyć, celnie trafić. Unosi się, strzela, stojąc za głazem. Nagle leci w dół.

Podbiega kpr. Żarlikowski: Emil, co Ci?, pochyla się nad

Kozłowski, gorący strumień krwi, tryskający z siłą, zalewa mu twarz. Kozłowski ma przebite gardło. Jeden chwyt – dokumenty z zanadra zabitego, żeby zaś Niemcy nie rozpoznali; drugi – jego nie wyrzuconych sześć granatów, skarb bezcenny. Kpr. Żarlikowski próbuje iść ze swymi ludźmi do przodu. Spotykają biegnących granaty, tym razem rzucone dokładnie i seria spadała z flanki. Uskakują więc za załamanie, przycupują, oszczędzając granaty. Co to będzie. Ppr. Figiel krzyczy: Ogień zaporowy! Radiooperator Grudziński działał cały czas jak w transie. Pamięta, jak otwierał stację (która poczęła reagować), że łapał jakieś dalekie głosy, że przechodził na nadawanie w eter..., że potem konstaktował, że spada ogień..., że jak przez mgłę sobie uświadamiał; pewno jednak złapali moje wołanie... pamięta, że posuwał się w trop za ppor. Figlem..., że działał. Od czasu, kiedy mu pamięć dopisuje wie, że leżał w rozpadlinie na boku, antena była położona na boku, na głazach, aby nie zdradzić położenia. Pod bokiem czuł coś miękkiego i dobrze mu z tym było. Szła nawała i starał się ograniczyć ruchy do minimum.

Tuż za nim padł pocisk, rozprysnął się literą V, dosięgnął jego sąsiadów na prawo i lewo. Posłyszał z prawej gardłowe „Jezu”, z lewej po chwili; co z Wejmanem?. I czyjaś odpowiedź: Mózg na skale... A to tymczasem Niemcy oceniwszy, że przeciwnik jest już „zrobiony” dostatecznie, wybiegli swoim zwyczajem ze schronu za przeciwstokiem do krótkiego przeciwuderzenia.. A już szarzej. Sześć sylwetek niemieckich obchodzi nasze pozycje. Są już



Krynica 1969 r. J. Kandler, Z. Żarlikowski, S. Csorich

o 10-15 metrów. Żarlikowski wygarnia cały magazynek tomsona, z grupy jego leci na Niemców dwa granaty. Dwóch padło, reszta wsiąkła w teren. Grupa sąsiednia na prawo rąbie frontalny atak Niemców. Wyskakuje dwóch czerwonych diabłów, to nasi cekaemiarze cali we krwi, stawiają cekaem nad głową – wstrzymali, atak niemiecki załamał się i tu. Cekaemiarze – eks-plutonowy Wejman i strz. Sornek, który przyszedł do nas z niemieckiego Africa Corps, krzyczą: Rąbnęliśmy Niemca! Istotnie zwisa ciało Niemca zza bunkra. Roznamiętnieni – wychylają się, bije w nich seri. Wejman leci w dół, bijąc bezładnie głową o skałę, Sornek łapie się za postrzelone ramię. Ppor. Jędrzejewski, który właśnie strzelał z tomsona biegnie do Wejmana. Sornek (zwarował chłop) z nagłą usiłuje strzelić obcasami, zestawiając okręcone szmatami buty. Panie poruczniku, melduję, że mam przebitą rękę, czy mam się wycofać? Czaszka Wejmana otwarta, widać mózg. Ppor. Jędrzejewski bandażuje przy pomocy kaprała Czernkowskiego, który wrócił z wyprawy po amunicję z pustymi rękami. Niemieckie przeciwuderzenie odparte...

c.d. w następnym numerze

Śnięte ryby w środku miasta Kto za to odpowie?!

Od lat nikt nie widział w Kryniczance pływających beztrąsko pstrągów. Było to niemożliwe, gdyż murek brzozi potoku skutecznie odstraszały jakiegokolwiek ryby. Jednak po ostatniej powodzi, która miała miejsce w 1999 roku, w wyniku licznych szkód, wypłukane zostały kamienie, a w powstałych wyrwach znalazły schronienie właśnie pstrągi. Ten piękny i jakże niespotykany widok został jednak skutecznie zakłócony, gdyż 7 kwietnia w godzinach popołudniowych tuż przy Deptaku, znaleziono śnięte ryby! Z wody, na odcinku pomiędzy pensjonatem „Witoldówka” a rozlewnią wód mineralnych PPU, strażnicy Społecznej Straży Rybackiej Koła Krynica wyłowili 25 pstrągów. Zauważono również duże ilości martwych żab. Próby lokalizacji źródeł zanieczyszczenia potoku Palenica i Kryniczanki nie przyniosły żadnych rezultatów. Nie dowiemy się więc, kto ponosi odpowiedzialność za to wydarzenie, a sprawcy niestety nie zostaną odpowiednio ukarani. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłości zastanowią się nad skutkami swego czynu i nigdy już nie zobaczymy tak smutnego widoku w naszym mieście, które przecież cieszy się opinią ekologicznie czystego.

Pan Jaromir Myrna
z żalem pochyła się
nad śniętymi rybami



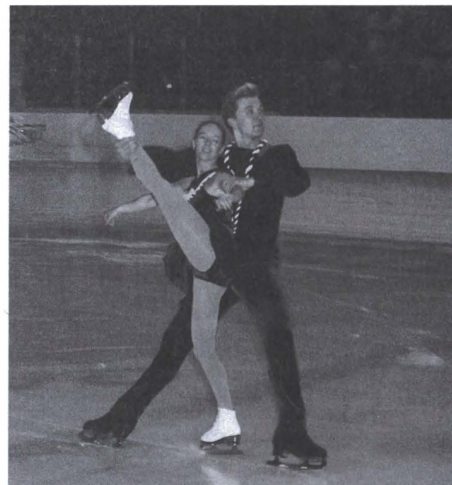
Fot. ze zbiorów J. Myrny

Oprac. Red.

POMÓŻ INNYM

Festyn w hali lodowej, w sobotę 21 kwietnia był imprezą charytatywną, z której dochód przeznaczono dla najmłodszej drużyny KTH i pomoc dzieciom. W programie był: występ Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, występy zespołów: breakedance, Cover Dance, Miniatury, pokazy

jazdy figurowej na lodzie i pokazy sprawnościowe GOPR. Najwięcej emocji budził jednak mecz hokejowy z udziałem znanych postaci z życia publicznego, między innymi posła Zygmunta Berdychowskiego i burmistrza Jana Golby.



Fot. Stanisław Łątka

Dwa lata kadencji Rady Gminy mówi Jerzy Ciupek

dokończenie ze str. 3

Otóż, Powiatowy Zarząd Dróg i Mostów w Nowym Sączu informuje, że będą ustawione bariery energochłonne w szczególnie niebezpiecznych miejscach, na odległości 150 metrów, na odcinku zjazdu od „Romy” – przy tych zakrętach. Przeznaczono na to z powiatu kwotę 60 tys. złotych, jak również podjęto starania o uzyskanie kwoty 140 tys. zł z dotacji budżetu państwa na usuwanie skutków popowodziowych. Następnym postulatem było, abyśmy na zakręcie przy Kopcu Pułaskiego mogli ułożyć kręgi zabezpieczające, zasypać je i dzięki temu poszerzyć ten niebezpieczny łuk, gdzie często dochodzi do wypadków i kolizji. Niestety powiat uznał, że na razie nie jest to możliwe. Będziemy jednak na pewno pisać protest i może uda się ten projekt w końcu zrealizować. Na mój wniosek wykonano też oświetlenie niebezpiecznego odcinka ul. Pułaskiego, powyżej Hajduczka.

Zostałem również zaangażowany w Komitet Obrony Kopca Pułaskiego. Jestem jego członkiem i wraz z innymi staram się o udostępnienie Kopca przez pana Maciantowicza. Nie jest to sprawa łatwa, dlatego podczas ostatniej sesji pan Ryba, również członek tego Komitetu, zwrócił się z prośbą do pana burmistrza o rozstrzygnięcie powyższego problemu. Myślę, że obie strony będą dążyć do porozumienia i konflikt zostanie zażegnany.

Zajmowałem się także sprawą mieszkań dla osób mieszkających w bardzo trudnych warunkach. Otóż – na ul. Zieleniewskiego znajdowała się działka, gdzie stał barak, która została sprzedana. Tym samym barak przeznaczono do rozbioru, a mieszkańcy zostali wysiedleni. Jedna tylko rodzina nie miała gdzie się podziać. Poproszono mnie więc, abym się zajął tymi ludźmi i przy moim czynnym udziale, rodzina ta otrzymała lokal przy ul. Zielonej.

Następnym problemem naszego miasta jest, niewątpliwie, bezpieczeństwo publiczne, które przedstawia wiele do życzenia. Wiążemy ciche nadzieje na poprawienie tego stanu rzeczy z przyjściem nowego komendanta policji. Byłoby dobrze, gdyby nasi funkcjonariusze częściej pokazywali się w mundurach na ulicy, rozmawiali z ludźmi o ich problemach, a przez to stwarzali poczucie większego bezpieczeństwa – zwłaszcza, jeśli chodzi o ludzi starszych i samotnych.

Ostatnio powstał przy Gminie Uzdrowskiej Krynica Ko-

mitet Rozwoju Gospodarczego, którego zostałem również członkiem. Ma on za zadanie kierowanie aktywizacją gospodarczą naszej gminy poprzez rozwój produktu turystycznego przez okres 10 lat. Mamy przygotować plan na ten właśnie okres, który obejmować ma ten rozwój. W tym celu rozprawdziliśmy ankiety między: przedsiębiorców, dyrektorów domów wczasowych i sanatoriów, która da nam opinię na temat ukierunkowania rozwoju Krynicy. Chodzi tu w szczególności o podniesienie roli turystyki jako aktywnego czynnika rozwoju całej gminy, kształtowanie pozytywnego wizerunku całego miasta i gminy, tworzenie wysokiej jakości usług i produktu turystycznego, sprostanie konkurencyjności na rynku krajowym i rynkach zagranicznych, wdrażanie nowych technik i technologii do lokalnej turystyki, rozwój obszarów wiejskich podczas usługi turystycznej i towarzyszącej, uzyskanie stabilności gospodarki turystycznej o stałej tendencji wzrostowej. I to będzie jakby pewien wzorzec, w którym kierunku mamy gminę promować, gdyż jest to podstawowe zadanie nas jako radnych.

Na ostatniej sesji grupa radnych złożyła wniosek na ręce Przewodniczącego Rady o zwołanie nadzwyczajnej sesji w celu omówienia programu tego, co się dzieje w Krynicy. Na to spotkanie chcielibyśmy zaprosić zarówno czynniki gospodarcze, które mają jakieś większe tutaj przedsiębiorstwa, ewentualnie prowadzą działalność gospodarczą – handlową czy usługową, czy też w budownictwie, jak również dyrektorów sanatoriów i domów wczasowych. Burmistrz wyraził również taką chęć i powiedział, że w najbliższym czasie takie spotkanie się odbędzie. Jest to przecież w naszym wspólnym interesie, zarówno radnych jak i mieszkańców Krynicy – zainteresowanie tym, żeby nasza gmina nie pozostała w tyle, gdyż wszystkie inne prądo do przodu, coś rozwijają, coś działają, więc i u nas przy wspólnych wysiłkach będziemy mogli coś osiągnąć. Tak samo uważam, że miasteczko wodne na Czarnym Potoku jest pozytywną rzeczą, bo okres zimy jest w Krynicy zabezpieczony pod tym względem (gondola, wyciągi narciarskie – to jest u nas zabezpieczone). Ale okres letni wiąże się tylko z chodzeniem po górach. Dobrze, że teraz rozwijać zaczynają się też szlaki rowerowe, zaczyna być to modne wszędzie i w tym kierunku też chcemy iść. Lecz miasteczko wodne jest również bardzo istotne i powinno być zrealizowane.”

NASZĄ GAZETĘ KUPISZ:

- ☛ we wszystkich krynickich bibliotekach
- ☛ w Księgarni w „Witoldówce”
- ☛ na ul. Piłsudskiego
 - w delikatesach MEGA LUX,
 - w sanatorium „Continental” (kiosk),
 - w sklepie obuwniczym P. Wiśniowskich
 - w kawiarni „Lilianka”
- ☛ na ul. Kraszewskiego
 - w supersamie „ASORT”,
 - w kiosku „RUCH” koło poczty,
 - w sklepie spożywczym przy GS,
 - w sklepie „INSTEL” w Krynicy Dolnej
 - w kiosku szpitalnym
- ☛ na ul. Nadbrzeżnej w hurtowni „ASORT”

WYDARZENIA * INFORMACJE * NAGRODY...

W ostatnich dniach marca Krynickie Towarzystwo im. Jana Kiepury obchodziło uroczyste 15-lecie swego istnienia.

Szpital krynicki znalazł się na opublikowanej przez Małopolską Kasę Chorych liście szpitali, które nie zgodziły się na ujawnienie kontraktów.

27.03 – zakończyły się rozgrywki Krynickiej Ligi Mini Hokeja, w finale których Krynickie Niedźwiadki uległy Potężnym Kaczorom.

3.04 – w wyborach do Rady Nadzorczej „Uzdrowiska Krynica-Żegiestów” S.A. wybrano na reprezentantów załogi Mariana Środę (222 głosy) i Zdzisława Skwarkę (136 głosów).

5-6.04 na tafli lodowej rozegrane zostały mecze kontrolne kadry polskich hokeistów z drużyną młodzieżową z Łotwy.

3.04 Dyrektor Marek Surowiak przedstawił program restrukturyzacji naszego szpitala, który został zatwierdzony przez Zarząd Powiatu Nowosądeckiego. Przewiduje on redukcję 64 etatów (wypowiedzenia mają zostać wręczone 1 czer-

wca i obejmą 14 pielęgniarek i 5 położnych oraz pracowników obsługi).

W plebiscycie czytelników „Gazety Krakowskiej” na najlepszego hokeistę sezonu zwyciężył zawodnik KTH – Andriej Prima.

6.04 W Pijalni Głównej odbył się kiermasz wielkanocny zorganizowany przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Krynicy, którzy pod kierunkiem pani Teresy Bugajskiej przygotowali bardzo piękne, ręcznie wykonane prace. Były wśród nich, m.in.: kartki świąteczne, pisanki, stroiki. Kiermasz cieszył się dużym zainteresowaniem, a wyroby uczniów szybko zostały wykupione.

8.04 We wszystkich krynickich kościołach odbyły się uroczyste msze św., podczas których kapłani święcili wykonane przez wiernych palmy. Największe i najbardziej okazałe zostały nagrodzone.

Tuż przed świętami prezes PTTK w Krynicy, p. Barbara Rucka odebrała pałeczkę sztafety „Euro Rando 2001”. Nasz oddział PTTK organizuje w związku z tym przejście sztafety na trasie Banica-Mochnaczka Niżna-

Huzary- Krynica. Następnie pałeczka zostanie przekazana do Krościenka.

11.04-5.05 W Małej Galerii BWA można oglądać wystawę prac malarskich Edyty Sobieraj. Wernisaż odbył się 21.04.

14.04 Polski Klub Ekologiczny Koło w Krynicy zorganizował w Bereście spotkanie na temat „Oczyszczalnie hydrobotaniczne”.

21.04 W ramach światowego Dnia Ziemi uczniowie Publicznego Gimnazjum i Szkoły Podst. nr 1 wyruszyli do kilku punktów naszego miasta, aby posprzątać po sezonie zimowym. Szczególną opieką otoczyli zakątek z Ławką Kraszewskiego oraz Górę Krzyżową.

21.04 Na krynickim lodowisku odbyła się impreza charytatywna „Pomóż innym”.

Na Zalewie Rybnickim rozegrano zawody żeglarskie o Puchar Elektrowni Rybnik. Małopolską reprezentowało, m.in. czterech zawodników z YC Beskid Nowy Sącz: Maciej Żygłowicz, Jakub Pikor, Piotr Skóraś i Miłosz Landowski, który uplasował się na wysokim- drugim miejscu. Wypadł najlepiej w grupie juniorów młodszych.

„DZIAŁALNOŚĆ NASZEGO ZWIĄZKU TO WALKA Z WIATRAKAMI”

dokończenie ze str. 11

W efekcie ludzie ci, mający rodziny na utrzymaniu muszą żyć za 470 złotych, nie mogąc nawet podjąć żadnej dodatkowej pracy. Około 16 osób przeszło na zasiłki dla

Swoje usługi poleca

FOTO „EWA”

Mirosław Wachna

ul. Bulwary Dietla 12

tel. 018 471 38 08

33-380 Krynica



bezrobotnych. Bardzo jest wątpliwe, że później znajdą jakąkolwiek pracę. Oczywiście teraz przedsiębiorstwo ma mniejsze koszty, przecież pracuje o 100 osób mniej, a ci co pozostali, dotąd nie otrzymali żadnej podwyżki. Mimo to warunki pracy pogorszyły się, niektóre komórki są zdezorganizowane, pracownicy mają i będą mieć trudności z wykorzystaniem dni wolnych od pracy i urlopów.

Uważam, że również złą decyzją Prezesa i Rady Nadzorczej było zlikwidowanie sanatorium w Patrii i urządzenie tam hotelu. Budynek nie spełniał kryteriów hotelu, przede wszystkim dlatego, że nie posiada parkingu i komfortowych warunków. Związane to było również ze zwolnieniami pracowników i z dużymi stratami z powodu zaprzepaszczenia szansy na podpisanie umów z kasami chorych, które wyrażały chęć wykupienia miejsc.

Jeżeli chodzi o Żegiestów, sytuacja jest dramatyczna: zawieszono tam działalność sanatoryjną z dnia na dzień, nie było żadnego zebrania z załogą i ze związkami, w taki sposób nie wolno postępować.

Wyciągnięcie przedsiębiorstwa z tej złej

sytuacji jest skomplikowane. Z kas chorych nie ma nawet 50% takich ilości skierowań, które wcześniej uzyskiwaliśmy z Ministerstwa Zdrowia. Tu sytuacja może być tylko ratowana przez gości pełnopłatnych, pobyty hotelowe, przez produkcję wody mineralnej i dobry marketing naszych usług. Jednocześnie trzeba sobie zdawać sprawę, że niektóre budynki nie są przystosowane do dzisiejszych wymogów (Stary Dom Zdrojowy, częściowo Nowy Dom Zdrojowy i Patria), wcześniej nigdy nie było pieniędzy na potrzebne remonty. Według mnie propozycje zarówno komunalizacji jak i prywatyzacji były złe, ponieważ Krynica posiada cenne w kraju i za granicą wody mineralne, dlatego naszym zadaniem jako spółki państwowej powinna być działalność uzdrowiskowa. A każda zmiana dotycząca PPU przekształca Krynicę w miejscowość turystyczną, wczasową a nie leczniczą. Wszyscy uważają, że działalność lecznicza przynosi straty, a turystyczna i wczasowa przynosi zyski. W tej chwili o przyszłości takich przedsiębiorstw decyduje pieniądź, a nie funkcja społeczna jaką spełnia. Dlatego działalność naszego związku to walka z wiatrakami.

INFORMATYKRYNICKI

„Krynicky Droye” – adres internetowy: www.krynicky-droye.w.pl; krynicky@droye.w.pl

TELEFONY

kierunkowy do Krynicy: 0-18

Telefony Alarmowe

Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe i „R” 999 lub 471 23 77
Pogotowie elektryczne (całodobowe) „Instel” 471 39 99, 471 39 00
Pogotowie energetyczne 471 55 44
Pogotowie gazowe (całodobowe) 992
Gazownictwo 471 28 28
Pogotowie GOPR (całodobowe) 471 29 33
GOPR (ul. Halna 10) 471 52 87
Pogotowie wodno-kanalizacyjne od pon.-pt 7.00-15.00 tel. 471 28 71, 471 28 72; codziennie po 15.00, sobota, niedziela i święta – tel. 471 16 50
Pomoc drogowa (całodobowa) 471 50 59, 472 38 06, 0-602 692 629 oraz 981, 471 35 05
Informacja PKP 271 23 30
Informacja PKS 471 55 66
Informacja Turystyczna CIT 471 56 54, tel/fax 471 55 13, adres internetowy: www.krynica.pl, e-mail it@krynica.pl
Informacja telefoniczna miejscowa i zamiejscowa 912, 913
Taxi 471 20 66
Straż Miejska 471 53 21 wew. 137
Usterki telefoniczne 96 96

APTEKI

„Melisa” (Piłsudskiego 13), tel. 471 24 99, czynne 8-19, sobota 9-14
„Vena” (Pułaskiego), tel. 471 51 22, czynne 8-18, sobota 8-14
Nowy Dom Zdrojowy (na Deptaku), tel. 471 22 40, czynne 8-21, niedziela 10-17
„Farmakon” (Kraszewskiego 45), tel. 471 21 15, czynne 8-18, sobota 8-14
„Vita” (Kraszewskiego 83), tel. 471 61 12, czynne pon.-sob. 8-20
„Maja” (Kraszewskiego 139), tel. 471 56 18, czynne pon.-sobota 8-20

SŁUŻBA ZDROWIA

Ambulatorium całodobowe – w szpitalu
Szpital Miejski ul. Kraszewskiego 142, tel. 471 28 00, 471 28 07-09, 471 51 95-97
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej ul. Kraszewskiego 49 tel. 471 29 71 (całodobowy) czynne: 8.00-18.00, sobota 8.00-12.00 poradnie: ogólna, dziecięca, usługi pielęgniarskie
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Zdrowie” s.c., ul. Kraszewskiego 83, tel. 471 61 11 – poradnia ogólna (tel. całodobowy), 471 61 10 – poradnia dziecięca, czynne: 7.30-18.00, sobota 8.00-12.00
Niepubliczny Zakład Specjalistycznej Opieki Medycznej „Medyk”, ul. Kraszewskiego 118, tel. 471 22 22, czynne: pon.-piątek 7.00-19.00 poradnie: reumatologi-

czna, neurologiczna, gastrologiczna, alergologiczna, pulmonologiczna, chirurgiczna, dermatologiczna, laryngologiczna, ortopedyczna, urologiczna, ginekologiczna, poradnia zdrowia psychicznego, poradnia uzależnień, poradnia przemysłowa, okulistyka, rehabilitacyjna, pracowni: USG, Dopplera, badań czynnościowych układu oddechowego, endoskopii, gabinet rehabilitacji.

Specjalistyczna Przychodnia Lekarska „Arcus” ul. Kraszewskiego 118, tel. 471 56 52 poradnie: neurologiczna, kardiologiczna, okulistyka, urologiczna, zdrowia psychicznego, psychologiczna, badania: echo serca, próby wysiłkowe. **Dla pacjentów z kasy branżowej poradnie:** okulistyka, pulmonologii, psychiatrii (limity)
Grupowa praktyka Pielęgniarek i Położnych ul. Kraszewskiego 49, tel. 471 54 70, czynne pon.-pt. 9.00-11.00
Laboratorium – Szpital Miejski ul. Kraszewskiego 142

Pracownia RTG (nowy ośrodek zdrowia), ul. Kraszewskiego 118 tel. 471 56 52, czynne 7.00-15.00

Ośrodek Rehabilitacji Fizykoterapii i Masażu – Szpital Miejski ul. Kraszewskiego 142, tel. 471 28 00 wew. 305

INFORMACJE I REZERWACJE ZABIEGÓW LECZNICZYCH

PP Zespół Uzdrawisk, tel. 471 55 18
FWP, ul. Pułaskiego 7, tel. 471 28 42
PTTK, ul. Zdrojowa 32, tel. 471 29 10

LECZNICA ZWIERZĄT

ul. Kraszewskiego 225a, czynna: pon.-pt. 8-15, sobota 8-12, tel. (całodobowy) 471 22 18

KOLEJKI

Gondola na Jaworzynę Krynicką, stacja Cz. Potok 471 38 68 czynna 9.00-16.30
Linowa na Górę Parkową tel. czynna: pon. 9-19, pozostałe dni 9-22

PIJALNIE WÓD MINERALNYCH

Pijalnia Główna, ul. Nowotarskiego, tel. 471 29 10 czynna: 6.30-18.00
„Jan i Józef”, al. Nikifora Krynicky, czynne: 6.30-9.00, 10-13, 15.30-18.00
„Mieczysław”, ul. Nowotarskiego, czynne: 6.30-9.00, 10-13, 15.30-18.00
„Słotwinka”, Park Słotwiński, czynne w sezonie: 9-13, 15-18

URZĘDY

Urząd Gminy Uzdrawiskowej, ul. Kraszewskiego 7, tel. 471 53 20-23
Urząd Stanu Cywilnego, tel. 471 53 63
Urząd Pocztowy, ul. Zdrojowa 28, tel. 471 23 66, czynne: 7-20, sob. 8-14

Telekomunikacja Polska S.A., ul. Zdrojowa 28, tel. 471 54 00 czynne: 7-21, sob. 7-14
MPGK, ul. Kraszewskiego, tel. 471 28 71, 471 28 72

BANKI, KANTORY, BANKOMATY

PKO BP, ul. Zdrojowa 1, BANKOMAT, tel. 471 23 81, czynne 7.30-18.00, sobota 8-13
PKO, Czarny Potok, tel. 471 38 90, czynne 10-17, soboty robocze 9-13
Bank Spółdzielczy, ul. Kraszewskiego 37, tel. 471 55 73, czynne 7.15-17.00, sob. 7.15-12.00
Bank Śląski, ul. Kraszewskiego 1, BANKOMAT, tel. 471 59 26, czynny pon.-pt. 8-18, soboty 8-13
BANKOMATY: ul. Piłsudskiego 3, Piłsudskiego 19
Kantor Wymiany Walut, ul. Piłsudskiego 9, tel. 471 50 00, czynne: pon.-sob. 8-18, niedz. i św. 10-13

KSIĘGARNIE

Nowy Dom Zdrojowy, Bulwary Dietla, tel. 471 55 82
„Witoldówka”, Bulwary Dietla, czynne 10-21
Księgarnia Chrześcijańska „Credo”, ul. Kraszewskiego 36
Księgarnia „Biblos” przy Kościele Zdrojowym

SPORT

Sztuczne lodowisko – Park im. J. Zawadowskiego 7, tel. 472 38 24

BIBLIOTEKI

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Nowotarskiego 1, tel/fax 471 22 03. Wypożyczalnia i czytelnia: pon., wt., czw., pt.: 9-17. Wypożyczalnia: sobota 8-15, w środy nieczynne.
Biblioteka Młodzieżowa ul. Czarny Potok, tel. 471 32 80, czynne 9-17, środa 8-15, w pierwszą sobotę miesiąca 8-15
Filia nr 3, ul. Żródlana 39, czynne 9-17 (poniedziałek-piątek), środa 11-15
Biblioteka w Tyliczu Rynek (Wiejski Dom Kultury), czynne 9-17 (z wyjątkiem środy i soboty)
Biblioteka w Bereście czynna 9-17 (poniedziałek-piątek), w czwartek i sobotę – nieczynna

MUZEA – GALERIE

Muzeum Nikifora, Galeria Sztuki „Romanówka” w Krynicy, Bulwary Dietla, tel. 471 53 03, czynne 10-13, 14-17 oprócz poniedziałków.
Mini Galeria BWA, ul. Piłsudskiego 19, czynne: 10-17, pon. – nieczynne, niedz. 13-17
Galeria „Pod Kasztanem” – Klub Twórczy, ul. Kraszewskiego 31, tel. grzecz. 471 51 36

CK Galeria „Kino Jaworzyna”, ul. Piłsudskiego 8, czynne 8-19

KULTURA MEDIA

Gazeta lokalna „Krynicky Droye” ul. Nowotarskiego 1, tel. 471 22 03
Centrum Kultury ul. Piłsudskiego 19, tel. 471 56 48, 471 34 36
Kino „Jaworzyna” ul. Piłsudskiego 8, tel. 471 20 60
Radio „Echo” ul. Piłsudskiego 19, tel. 471 35 75

SZKOŁY

Podstawowe:
NR 1 tel. 471 54 59
NR 2 471 54 42
NR 3 471 55 38
Gimnazjum 471 54 59
Muzyczna i Stopnia ul. Bulwary Dietla tel. 471 29 23
Zespół Szkół Zawodowych 471 54 43
Liceum Ogólnokształcące 471 22 20
Studium Menagerów Turystyki ul. Piłsudskiego 47, tel/fax 471 24 16

BIURO PRACY

ul. Żródlana 1, tel. 471 28 90

CARITAS

ul. Cicha 10 tel. 471 54 20

SKLEP CAŁODOBOWY

FPHU Jas-pól ul. Piłsudskiego 10, tel. 471 54 35

SCHRONISKA

Na Jaworzynie Krynicky – czynne tel. 471 54 09
Katolickie Schronisko Młodzieżowe im. bł. P. J. Frassatego – ul. Słotwińska 50, tel. 471 34 27

OFERTY TURYSTYCZNE

FWP – Zarząd Okręgu Karpackiego, ul. Pułaskiego 7, tel. 471 22 70
„Jaskółka” – Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, ul. Piłsudskiego 19, tel. 471 21 90
PTTK-BORT, ul. Zdrojowa 32, tel. 471 55 76
BT „Jaworzyna”, Centrum Informacji Turystycznej, ul. Piłsudskiego 8, tel. 471 56 54, fax: 471 55 13

STACJE BENZYNOWE

CPN – Stara Droga, tel. 471 54 45, czynne 6-20, w niedzielę i święta 7-15, sob. 7-18
POM – ul. Kraszewskiego 181, tel. 471 28 36, czynne całą dobę
ANTA – ul. Zawodzie 2, tel. 471 29 22, czynne codziennie 7-20

PARKINGI

ul. Ebersa 1, tel. 471 56 13, czynny całą dobę (strzeżony)
pozostałe zatokowe: ul. Piłsudskiego, ul. Zdrojowa, ul. Kraszewskiego

Prezentacja kolejnego Klubu Sportowego

KOSZYKÓWKA DZIEWCZĄT

UKS „JEDYNKA”
Rozwijająca się drużyna

Od 1994 roku przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Krynicy, a obecnie przy Publicznym Gimnazjum działa Uczniowski Klub Sportowy „Jedynka”. Występuje w nim około 60 zawodniczek. Opiekunami i trenerami klubu są: **Stanisław Gądek** i **Jan Krężolek**.

W tym roku w rozgrywkach małopolskiej ligi koszykówki dziewcząt, krynicki zespół UKS „Jedynka” reprezentowały dwie drużyny: kadetek i dziewcząt. Rocznik 86' rozegrał 22 spotkania, a dziewczęta 20 meczy. Koszy-

karki przez całe wakacje intensywnie przygotowywały się do sezonu. Jedną z form treningu był obóz sportowy w Słowacji. Dziewczęta przez dwa tygodnie rozegrały kilkanaście sparingowych meczy z miejscowymi drużynami, uczęszczały na basen i siłownię, wolny czas spędzały ze słowackimi rówieśniczkami. Obóz ten i zimowe zgrupowania dały możliwość polepszenia formy oraz umiejętności technicznych.

Głównym sponsorem klubu jest „INSTEL” Krynica, dużo po-

magają sami rodzice i nauczyciele, organizując transport na wyjazdy, opiekę, wyżywienie. Klub otrzymuje także dotacje z Urzędu, które pokrywają minimalne koszty, np. na cały nadchodzący sezon przyznano tylko 3 tys. zł. Czas najwyższy, aby władze krynickie zrozumiały, że w Krynicy są nie tylko hokeiści i piłkarze, ale jest także dobra, młoda, ciągle rozwijająca się drużyna koszykarska, która także potrzebuje finansowego wsparcia.

Oprac. Red.



Kadetki i dziewczęta
Pierwszy z lewej S. Gądek, czwarty z prawej J. Krężolek

ZAPRASZA

od **PONIEDZIAŁKU**

do **SOBOTY**

w godzinach **7.00-21.00**

NIEDZIELA 9.00-17.00

tel. 472 38 66, 472 38 67

Nowe stoiska!

ODZIEŻ, AGD, ZABAWKI

Firma handlowo-usługowa



OFERUJE:

- Drzewka owocowe
- Krzewy ozdobne
- Nasiona, nawozy, ziemię
- Narzędzia i meble ogrodowe

USŁUGI W ZAKRESIE:

Zakładanie i pielęgnacja ogrodów,
trawników i terenów zieleni



**PRZYSTĘPNE CENY
ZAPRASZAMY**

Krynica, ul. Kraszewskiego 231a
(obok lecznicy dla zwierząt)

tel. dom. 471 52 43, tel. kom 0603 674 755



KARCZMA REGIONALNA w Krynicy

33-380 Krynica

ul. Czarny Potok 26a

tel. (018) 472-35-05 do 07

tel./fax (018) 472-35-08

Noclegi

Kolacje regionalne

Szkolenia kulinarne

Gastronomia

Imprezy okolicznościowe i regionalne

Wyśmienita kuchnia regionalna

Obiekt oddany do użytku w 2000 r.

